

PRAPUSZCZA

BARBARZYŃCY I RZYMianie



Piotr Kucharski
Aleksandra Sieradzka



prapuszcza
edu

Scenariusz:
Piotr Kucharski

Korekta w j. polskim:
Adle z Prapuszczy

Ilustracje:
Aleksandra Sieradzka

Korekta w j. łaćińskim:
Tomasz Płóciennik

Tekst postłowa:
Monika Radzikowska

Skład:
Aleksandra Sieradzka
Natalia Bawolak

Wydawnictwo:
Fundacja Terra Desolata



Projekt finansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Nauka dla Społeczeństwa II”.



Copyright © by Fundacja Terra Desolata
Warszawa 2026

ISBN 978-83-974030-1-7 książka w oprawie miękkiej
ISBN 978-83-974030-2-4 on-line pdf wersja graficzna
ISBN 978-83-974030-3-1 on-line pdf wersja graficzna z transkrypcją

Fundacja Terra Desolata
Wydanie pierwsze

Druk: Drukarnia Biały Kruk Milewscy sp.j.

SPIIS TREŚCI

Opowieść	5
Mapa	36
Słowo zza kulis	37

PRAWIE DWA TYSIĄCE LAT TEMU NA TERENACH DZISIEJSZYCH MAZUR
MIESZKALI LUDZIE ZUPEŁNIE INNI NIŻ DZIŚ. RZYMIANIE TWIERDZILI, ŻE
BYLI TO DZICY BARBARZYŃCY. ALE ONI O KAŻDYM TAK MÓWILI...



CISZEJ, CICHO!
KAPŁANKA
BĘDZIE MÓWIĆ.



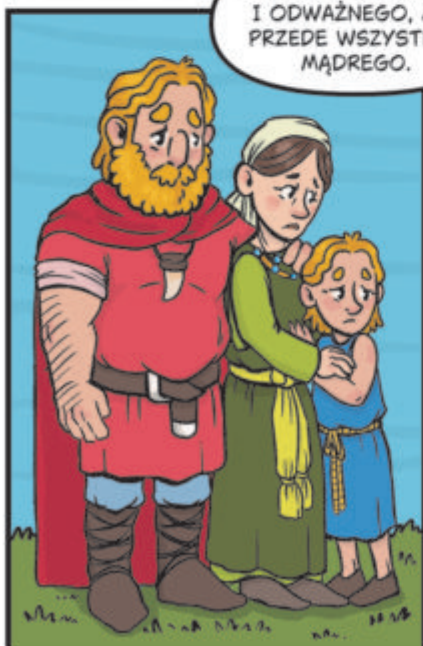
POŻEGNAJCIE
GAUDARSA,
NASZEGO WODZĄ!

WODZA SILNEGO
I ODWAŻNEGO, ALE
PRZEDĘ WSZYSTKIM
MĄDREGO.

KILKOMA SŁOWAMI
POTRAFIŁ PRZERWAĆ
KŁÓTNIE I KOŃCZYĆ
BITWY, ZANIM
POLAŁA SIĘ KREW.

▶ OJCA DWÓCH
SYNÓW, OJCA
KOCHAJĄCEGO
I KOCHANEGO.

NIECH POŁĄCZY
SIĘ Z WIELKĄ
MATKĄ!

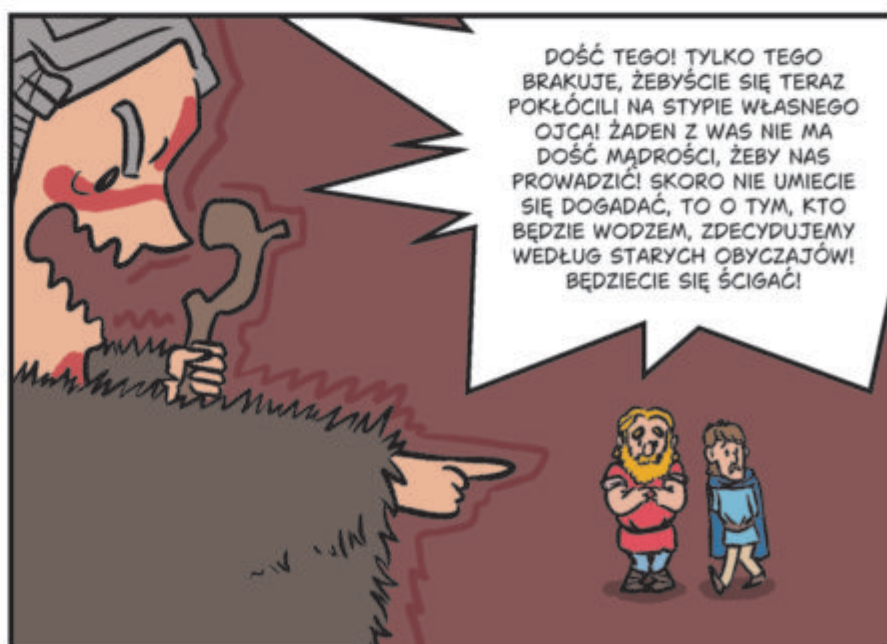
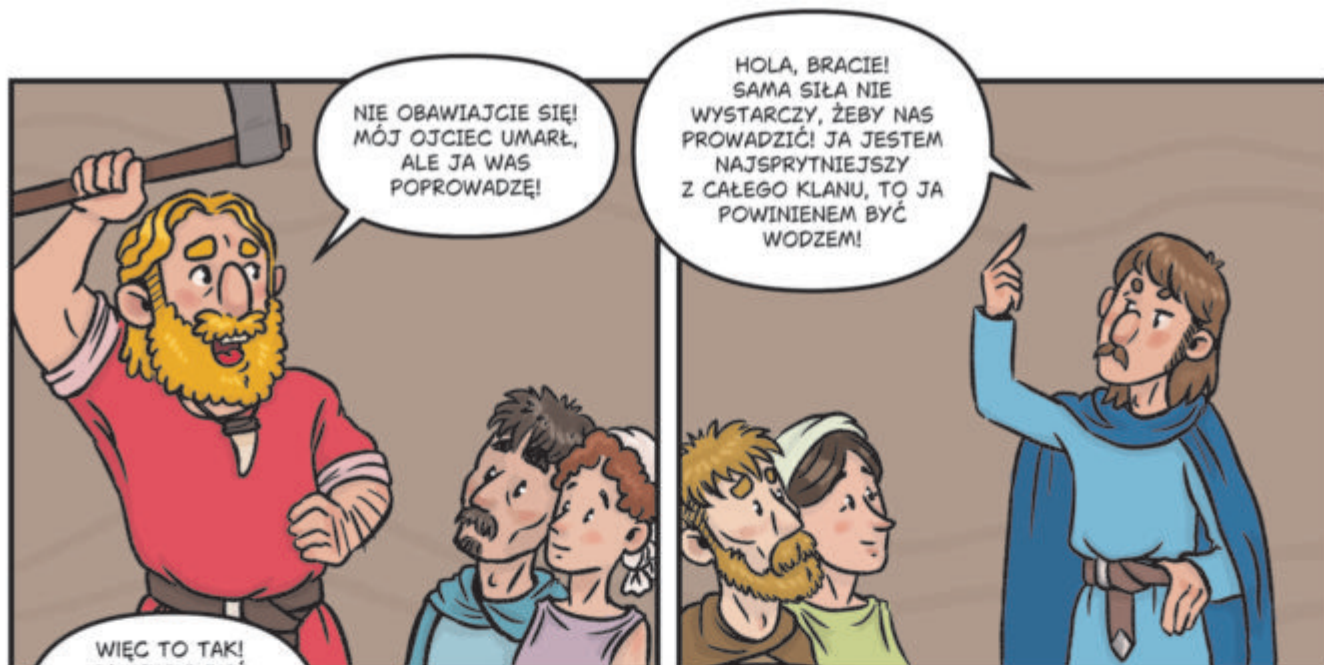




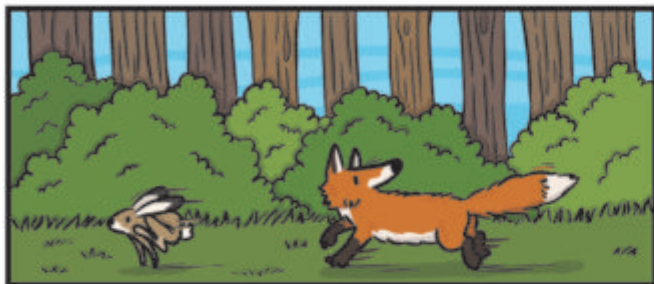






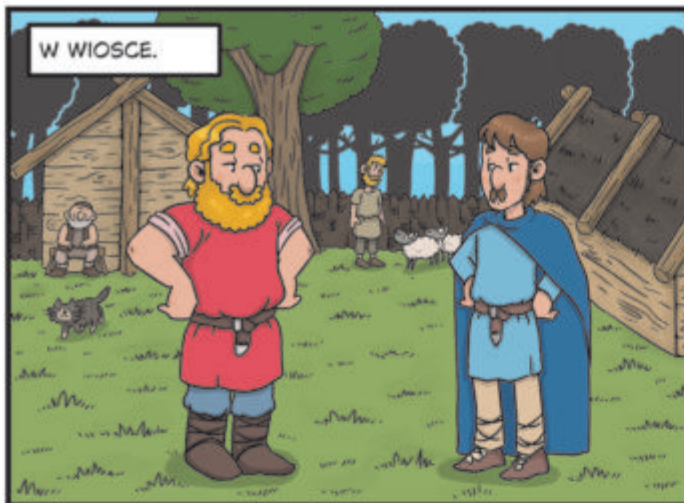


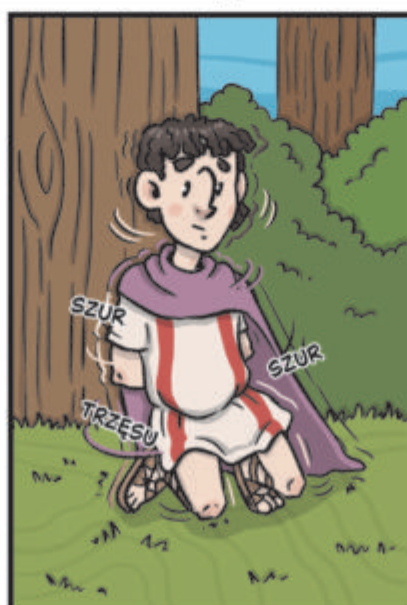
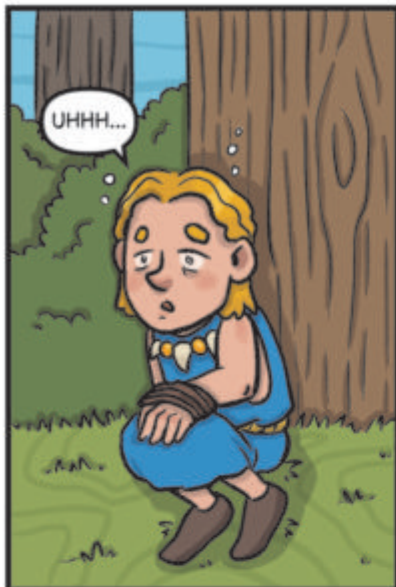
TYMCZASEM W GŁĘBI PUSZCZY.

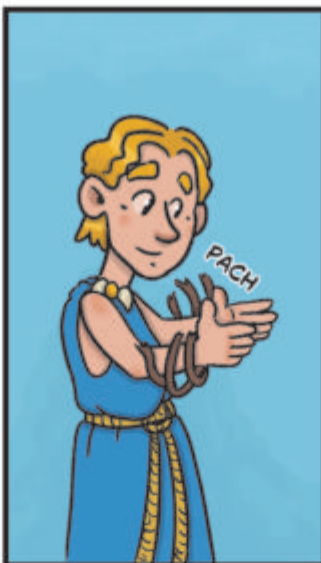








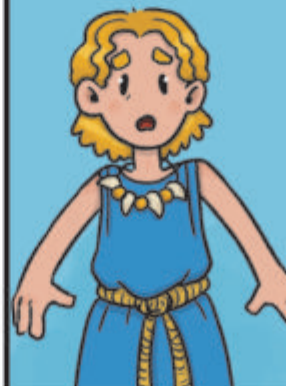




HORUM LATRONUM UNUS
GLADIUM MEUM HABET. HUNC
A PATRE DONO ACCEPI NEC SINE
EO IN CASTRA REVERTI AUDEO.
JEDEN Z TYCH ZBÓJÓW MA MÓJ
MIECZ. OTRZYMAŁEM GO OD OJCA
W DARZE I NIE ODWAŻĘ SIĘ WRÓCIĆ
DO OBOZU BEZ NIEGO.

NOLI SOLLICITUS ESSE. EGO SUM
MARCUS FLAVIUS, EQUES ROMANUS.
LECTIONES BELlicas HABUI APUD
OPTIMOS MAGISTROS ET PRO CERTO
HABEO ME NON FORE DETERIOREM TAM
TURPI BARBARO.
NIE MARTW SIĘ. NAZYWAM SIĘ MAREK
FLAWIUSZ, JESTEM RZYMSKIM EKWITĄ.
POBIERAŁEM LEKCJE WALKI OD NAJLEPSZYCH
NAUCZYCIELI - NA PEWNO NIE BĘDĘ GORSZY
OD TAKIEGO BRUDNEGO BARBARZYŃCY!

CETERUM,
PULCHRUM MONILE
HABES. ELECTRUM
EST, VERE?
A W OGÓLE TO MASZ
PIĘKNY NASZYJNIK!
TO BURSZTYN,
PRAWDA?

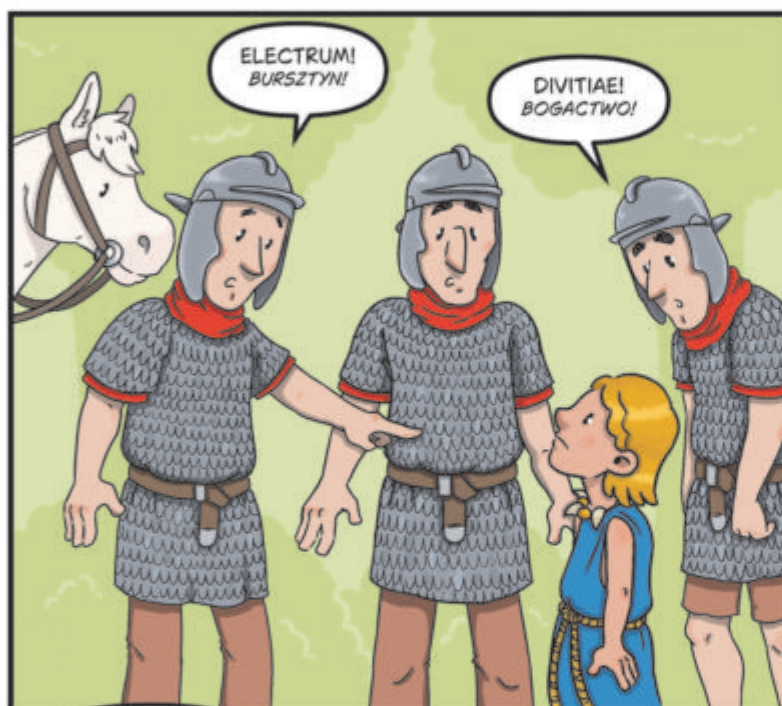


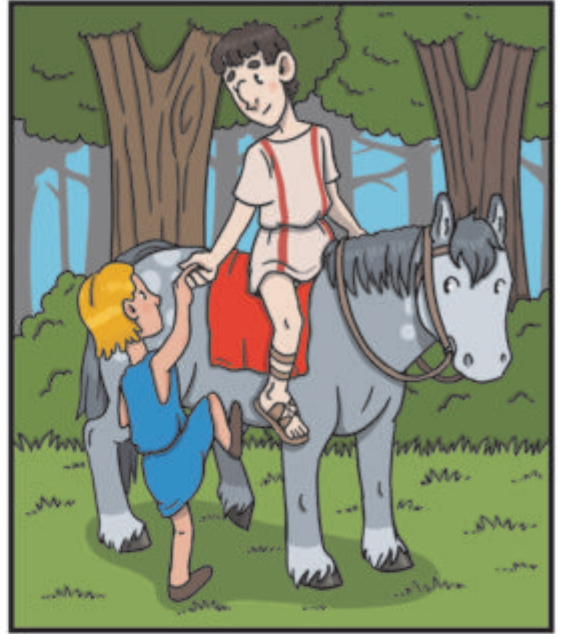
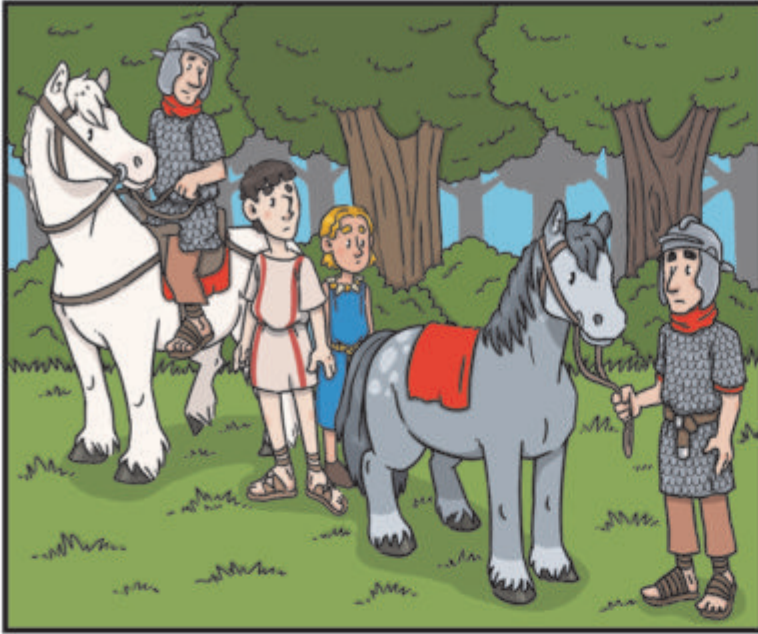


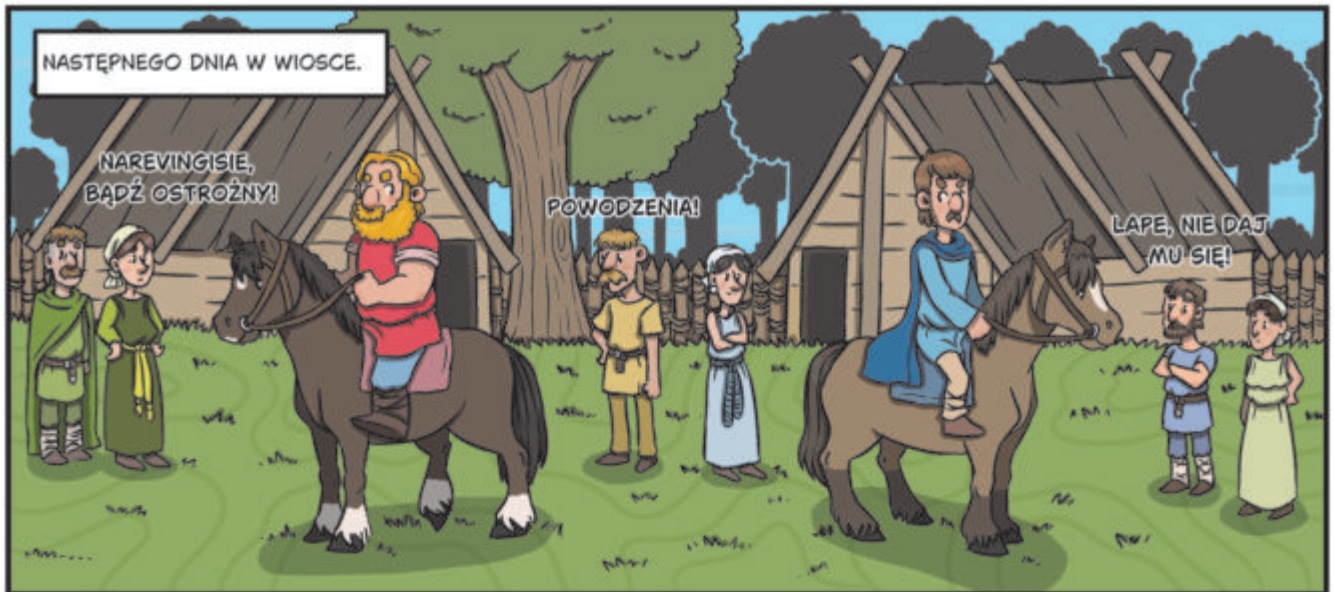


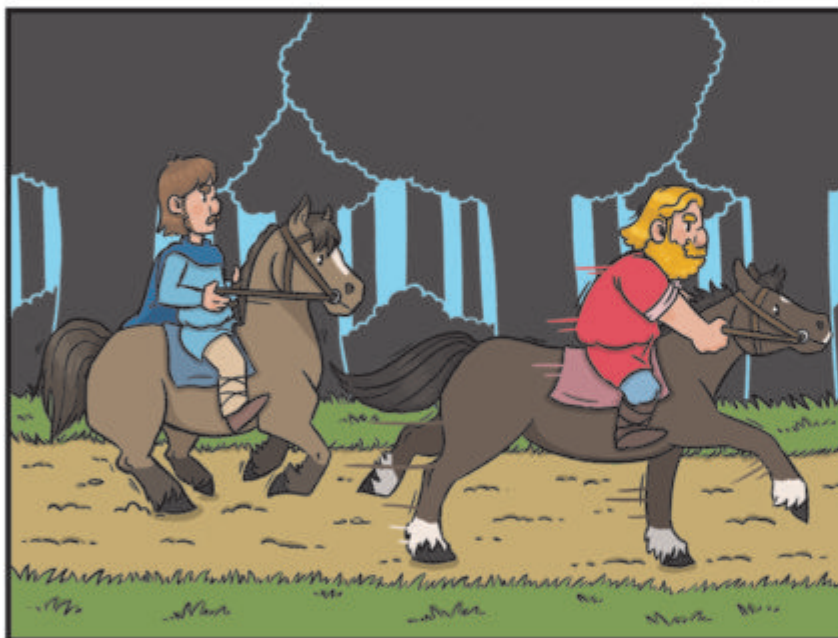
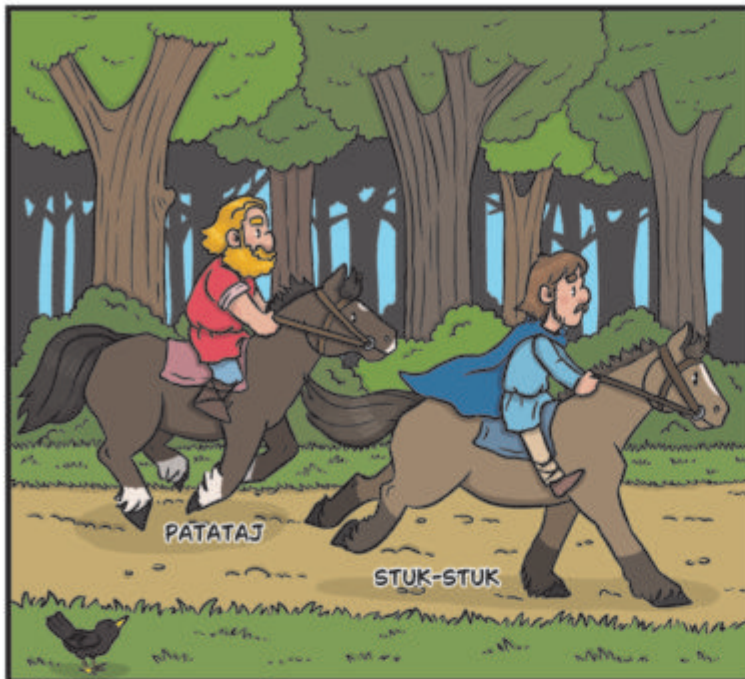


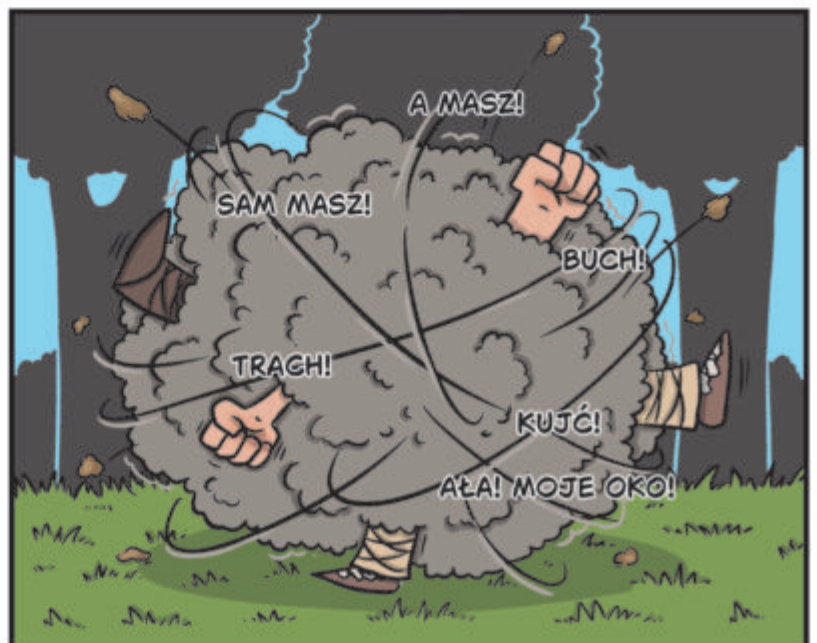


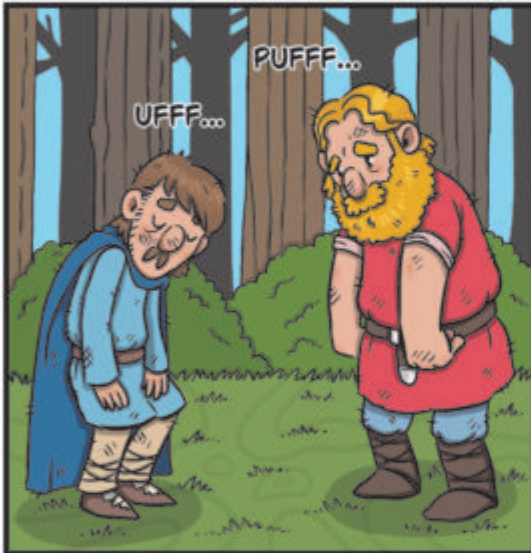
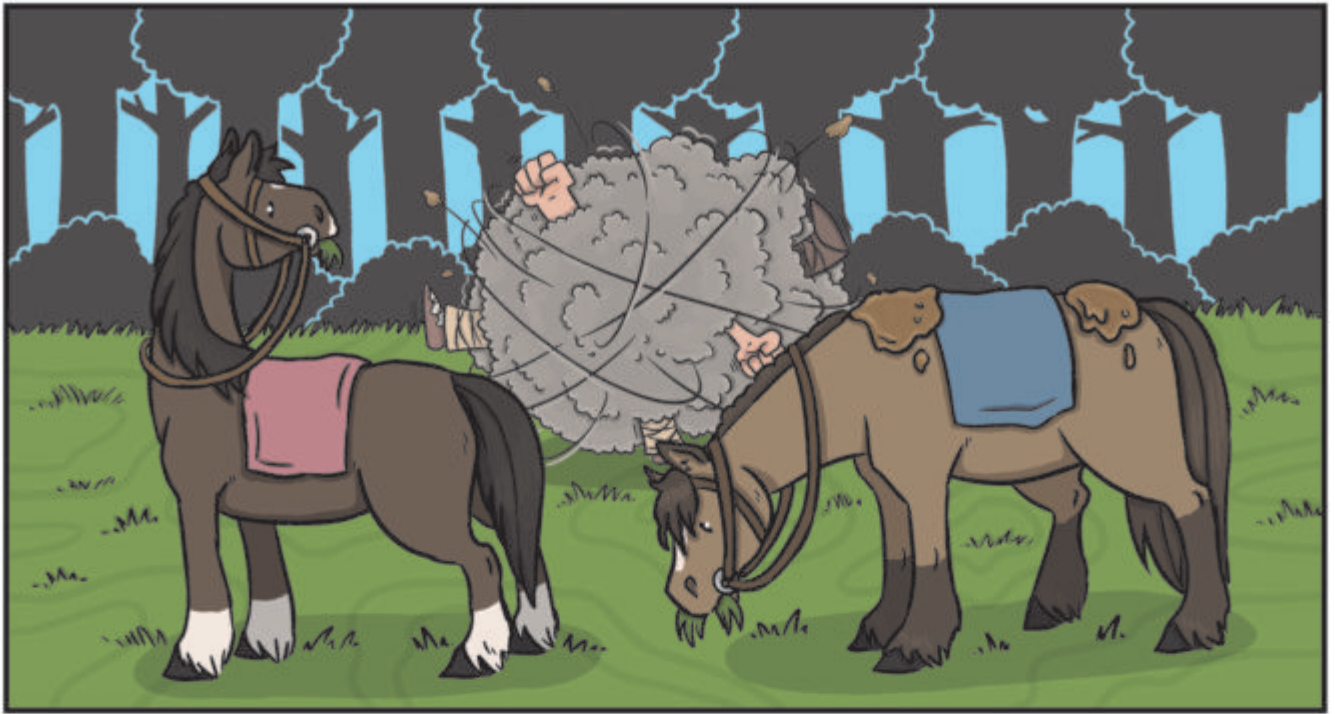




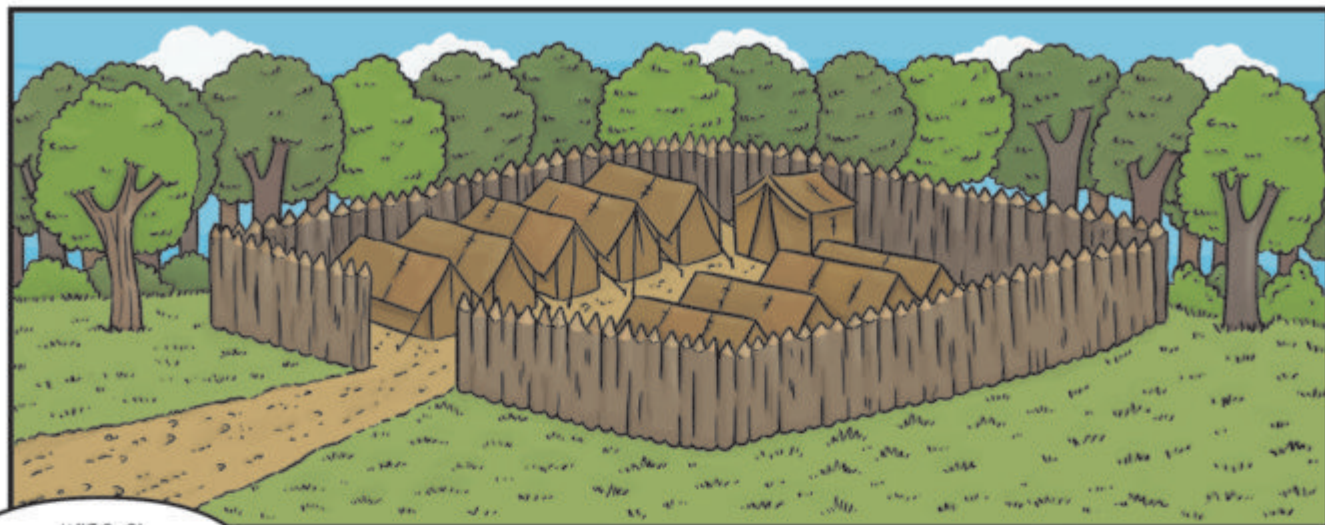












WIĘC CI
WILCZARZE CHCĄ
ZAATAKOWAĆ MOJĄ
RODZINNĄ WIOSKĘ! WSZYSCY
SĄ W NIEBEZPIECZEŃSTWIE!
MUSZĘ WRÓCIĆ I ICH
OSTRZEC! OBY NIE BYŁO ZA
PÓŹNO...



SCIS, QUID
ILLA DICAT?
CO ONA
MÓWI?

NESCIO...
NIE MAM
POJĘCIA...



VOCATE
AESTULFUM!
WEZWIJCIE
AISTULFA!



...WIĘC CI
WILCZARZE
ZAATAKUJĄ MOICH
BLISKICH! PROSZĘ,
PUŚĆ MNIE DO
DOMU, ŻEBYM
MOGŁA ICH
OSTRZEC!

DIXIT...
ONA MÓWI,
ŻE...



PATER, ADDERE VOLO
AB EISDEM... QUOMODO
EOS ILLA VOCAVIT?...
LUPARIIS ME ETIAM
COMPREHENSUM ET
ALLIGATUM ESSE.

OJCZE, DOPOWIEM,
ŻE TO CI... JAK ONA
ICH NAZWAŁA?... CI
WILCZARZE POJMALI
MNIE I ZWIĄZALI.



BENE... SED
QUID EST
NOBIS?

MULTO MAIORIS
MOMENTI
HABEMUS RES.

NO TAK, TYLKO
TO NIE NASZ
PROBLEM. MAMY
ZNACZNIE
WAŻNIEJSZE
SPRAWY.



BENE, ADHUC NECESSE
EST LOQUI DE POENA TUA
PRO PRAEVARICATIONE
MANDATIS.
NO TAK, MUSIMY JESZCZE
OMÓWIĆ TWOJĄ KARĘ ZA
ZŁAMANIE ROZKAZÓW...

QUA POENA?! EORUM
PRINCEPS GLADIUM
NOSTRUM PATERNUM
HABET! HOC MAIORIS
MOMENTI ESSE
VIDETUR!

JAKĄ KARĘ?! ICH
WÓDZ MA NASZ
RODOWY MIECZ!
TO CHYBA
WAŻNIEJSZE!

DISCIPLINA EST
FUNDAMENTUM!
DYSCYPLINA TO
PODSTAWA!

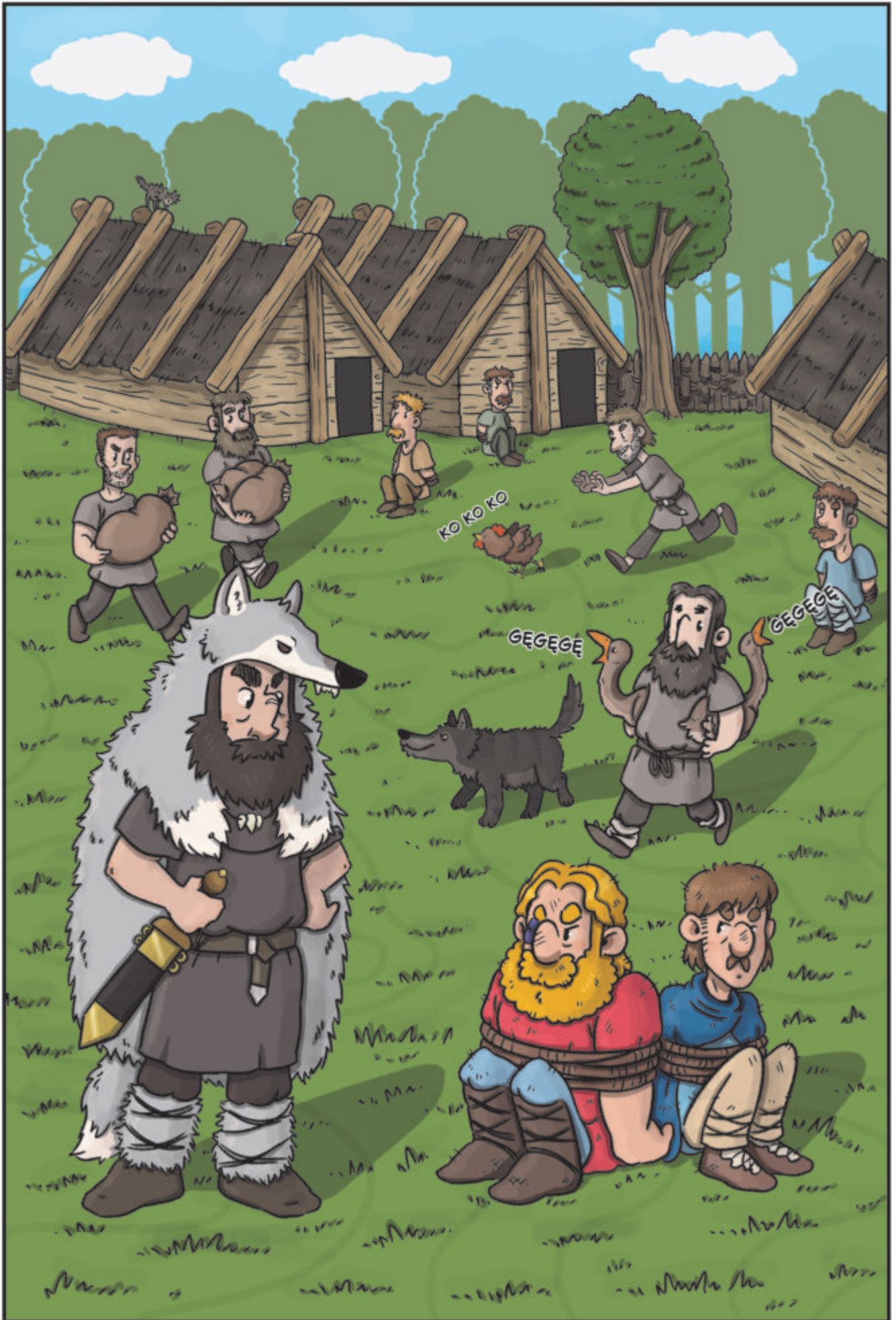
ONI MÓWIĄ...

GRRR...

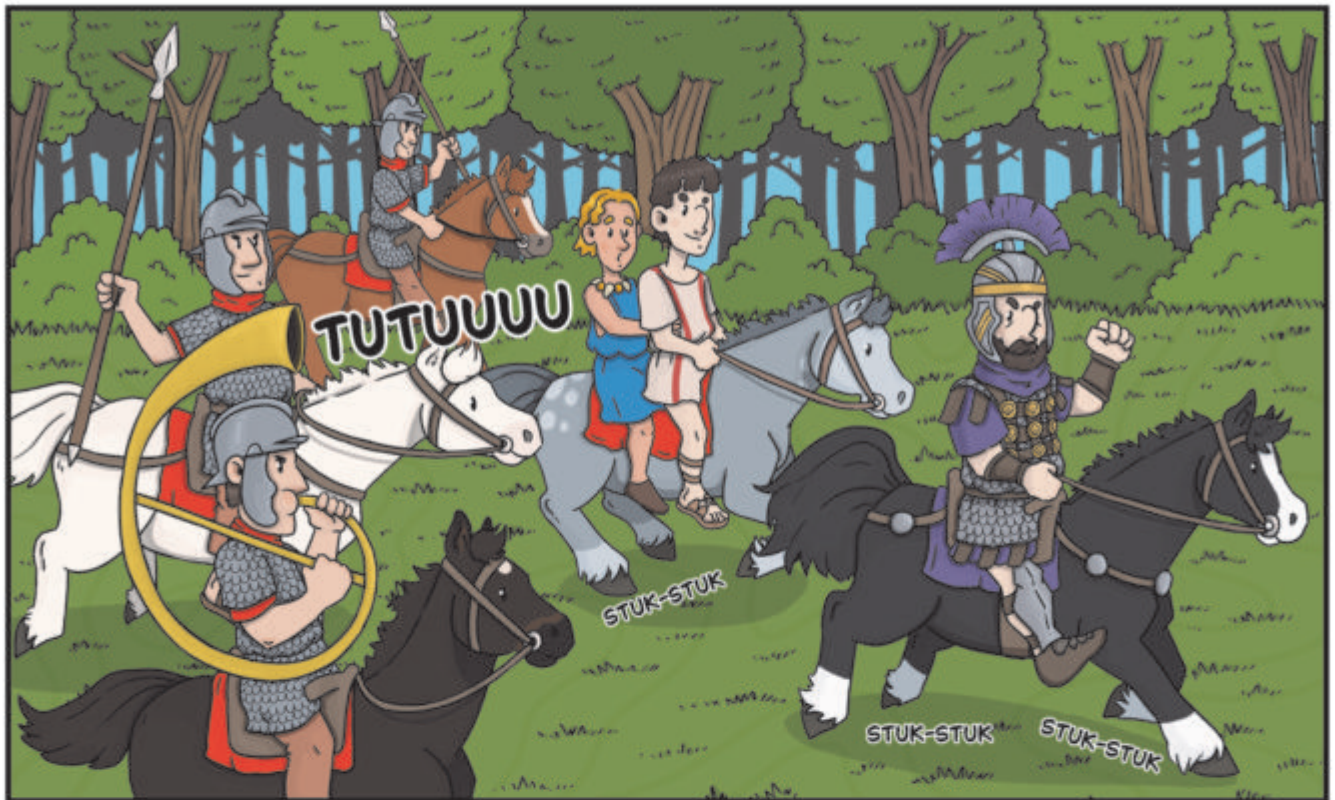
GRRR...

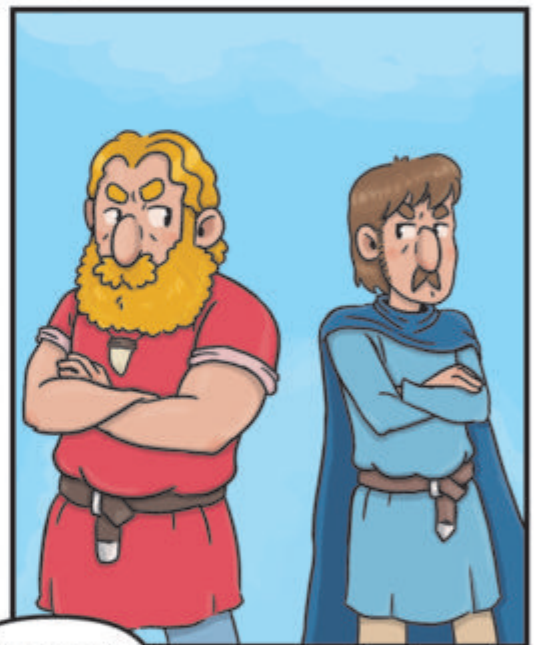
JEŚLI TAK BARDZO PODOBA
SIĘ WAM MÓJ NASZYJNIK,
TO POWIEM WAM, GDZIE
BURSZTYNU JEST TAK DUŻO,
ŻE MIEJSCOWI ODDAJĄ GO
NIEMAL ZA NIC! TYLKO MI
POMÓŻCIE!

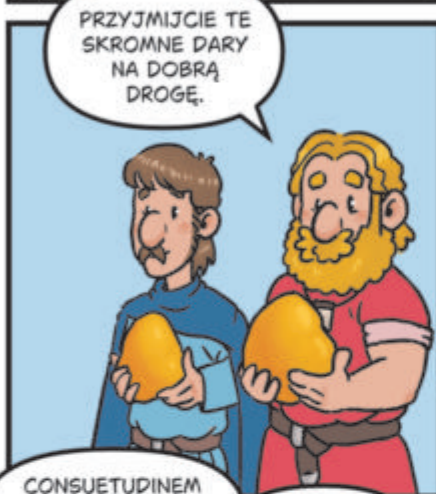
DIXIT ILLA...
ONA MÓWI...













SCIS, FILI: NUNC, GLADIO
IAM RECUPERATO VIAQUE
AD TERRAM ELECTRI
COGNITA, NIHIL PROHIBET,
QUIN ITERUM RES MAGNAS
CUREMUS.

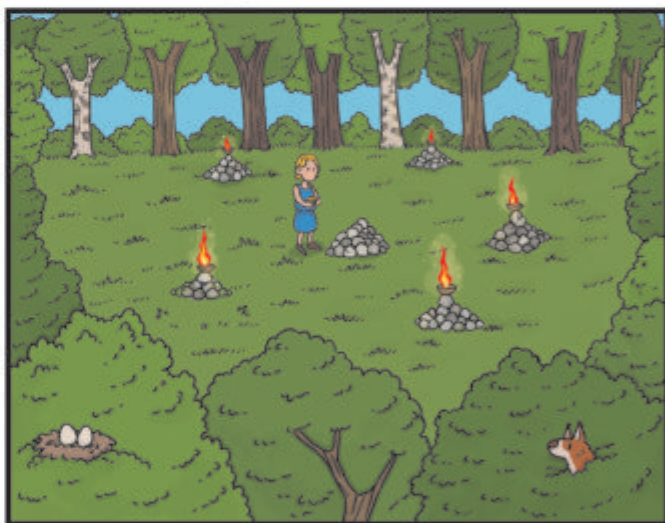
WIESZ, SYNU,
TERAZ, KIEDY JUŻ
ODZYSKAŁIŚMY MIECZ
I ZNAMY DROGĘ DO
KRAINY BURSZTYNU, NIC NIE
STOI NA PRZESZKODZIE,
ŻEBY ZAJĄĆ SIĘ ZNOWU
SPRAWAMI WAŻNYMI.

HAEC EST
DISCIPLINA...

TO JEST
DYSCYPLINĄ...

CURAM EQUORUM
HABEBIS USQUE AD
FINEM NOSTRI
ITINERIS. OMNIUM.

DO KOŃCA
NASZEJ DROGI
BĘDZIESZ
ZAJMOWAŁ SIĘ
KOŃMI.
WSZYSTKIMI.



KONIEC



Słowo zza kulis, czyli kim byli Bałtowie

Drodzy Czytelnicy! Drogie Czytelniczki!

Komiks, który trzymacie w ręku, został przygotowany przez archeologów, historyków i edukatorów. Staraliśmy się, abyście dostali nie tylko dobrą historię, lecz także garść wiedzy na temat tego, co wiemy o wschodnich Mazurach w starożytności. A trochę jednak wiemy!

Zabraliśmy Was do początków naszej ery, do czasów, gdy na południu Europy kwitło Cesarstwo Rzymskie (dzisiaj Rzym to stolica całkiem sporego państwa, ale kiedyś było to główne miasto ogromnego imperium!). Z zapisków Rzymian wiemy, że uwielbiali oni bursztyn. Niestety nie występował on w Morzu Śródziemnym, nad którym mieszkali – musieli po niego jechać aż nad Bałtyk (lub szukać go u innych kupców, którzy zawędrowali w tamte strony). Źródła historyczne mówią nam między innymi o wielkiej wyprawie za panowania cesarza Nerona. To stąd wzięli się Rzymianie w naszej opowieści.

Ci, którzy mieszkali poza imperium, nazywani byli barbarzyńcami. Nie mówili w języku Rzymian, inaczej się ubierali, mieli inne zwyczaje. Barbarzyńcy zamieszkiwali także obszar dzisiejszej Polski, a tych z terenu Mazur my, archeolodzy, nazywamy Bałtami. To do tego ludu należała Adle i jej współplemieńcy. Nazwę „Bałtowie” wymyślili badacze, aby podkreślić, że ludy kryjące się pod tym imieniem mówiły podobnymi językami, używały podobnych przedmiotów i miały podobne obrzędy i rytuały. Oczywiście, byli podzieleni na różnorodne plemiona, które mogły ze sobą współpracować, ale też walczyć! Wystarczy zresztą spojrzeć na Lapego i Narevingisa z naszej opowieści – raczej nie są wzorem opanowania, prawda? Dzisiaj do Bałtów zaliczamy Litwinów i Łotyszy. Ci, którzy mieszkali na Mazurach, bezpowrotnie zniknęli...

Niestety Bałtowie nie zostawili po sobie zapisków, więc nie wiemy, jak nazywali samych siebie. Nie znamy też ich imion ani konkretnych nazw plemiennych – musieliśmy je wymyślić na potrzeby komiksu. Taka jest historia podstępnych Wilczarzy, którzy porwali Marka i Adle. Po imiona sięgnęliśmy z kolei do odtworzonego przez pasjonatów języka pruskiego (średniowieczni Prusowie mieszkający na Mazurach też byli Bałtami!). Natomiast w kwestii wierzeń i kultu Wielkiej Matki odwołaliśmy się do starożytnego historyka Tacyty i jego prac na temat ziem barbarzyńskich.

Na szczęście mamy jednak źródła, które przetrwały i mogą nam dziś podpowiedzieć, jak wyglądało życie starożytnych mieszkańców dzisiejszej Puszczy Boreckiej i okolic. Te źródła to przedmioty i ślady dawnych budowli ukryte w ziemi. Dawno temu ktoś je porzucił lub zgubił. Po dwóch tysiącach lat odnajdujemy je podczas wykopalisk archeologicznych i skrupulatnie badamy, aby poskładać z nich historię zapomnianego ludu. Nie wiemy wszystkiego – do naszych czasów nie przetrwały kompletne ubrania ani budynki, więc pewne rzeczy musieliśmy sobie wyobrazić. Zebraliśmy jednak całą naszą wiedzę na temat strojów i domów różnych barbarzyńców zamieszkujących tereny dzisiejszej Polski i w komiksie przedstawiliśmy wersję najbardziej prawdopodobną. Czy się nie pomyliliśmy? Tego pewnie nigdy się nie dowiemy. Pozostaje nam oddać pole wyobraźni. Chyba że w przyszłości pojawią się nowe znaleziska lub opisy starożytnych Bałtów – wtedy narysujemy dla Was nowy komiks. ;)

Niezależnie od tego, podczas wykopalisk wydobywamy liczne ozdoby, fragmenty narzędzi i broni – i te przedmioty możemy Wam pokazać. Bohaterowie naszej opowieści używają ich, noszą na sobie. A żeby łatwiej było Wam się odnaleźć, poniżej przygotowaliśmy krótki słowniczek najtrudniejszych pojęć.

Słowniczek

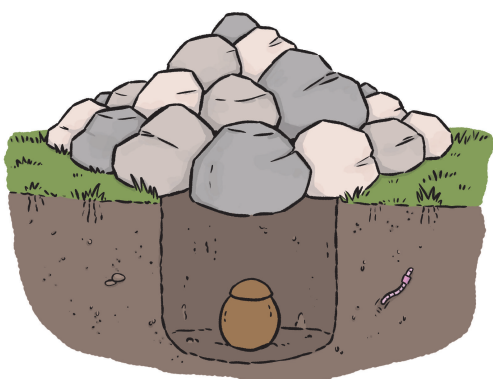
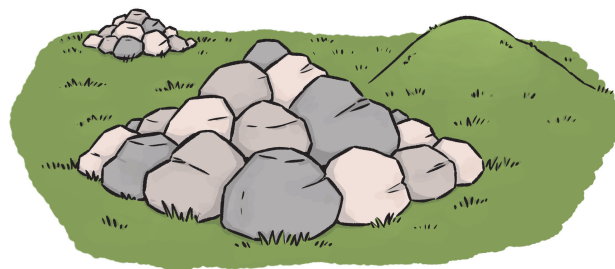
Ekwita – to zamożny Rzymianin, którego stać było na kupno i utrzymanie konia. Do tej grupy zaliczano na przykład kupców i bankierów, ale także oficerów wojska. Z dzieła starożytnego historyka Pliniusza Starszego wiemy, że to właśnie ekwita wybrał się nad Morze Bałtyckie z zadaniem kupienia bursztynu dla cesarza Nerona.



Gladius – to krótki miecz używany przez rzymskich legionistów, czyli żołnierzy.

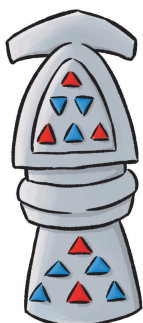


Kurhan – to grobowiec w formie pagórka usypanego z ziemi i kamieni. Na przestrzeni wieków wiele ludów chowało swoich zmarłych w ten sposób. W niektórych zakątkach świata kurhany były olbrzymie – na przykład na Ukrainie i w Szwecji. Bałtowie z Puszczy Boreckiej budowali mniejsze konstrukcje; większość była nie wyższa niż przeciętna szkolna ławka.



W komiksie możesz zobaczyć rytuał pogrzebowy, który odpowiada naszej wiedzy na temat barbarzyńskich pochówków na dawnych Mazurach Wschodnich: zmarłego palono na stosie, a jego szczątki w urnie zwanej popielnicą składano w jamie w ziemi. Nad nią budowano kurhan (choć są też groby ich pozbawione – mówimy wtedy, że są płaskie).

Pugio – to rzymski sztylet noszony przez legionistów. Takie znaleziska na terenie północnej Europy są bardzo rzadkie i zawsze wzbudzą emocje, bo mogą być świadectwem wędrówki jakiegoś Rzymianina. I tu zaczynają się pytania: co się z nim stało? Czy pugio jest zgubą czy trofeum wojennym jakiegoś barbarzyńcy?



Zapinka – inaczej zwana fibulą. To ozdobne zapięcie, na przykład płaszcz. Dwa tysiące lat temu nie było suwaków, dlatego ubrania spinano właśnie za ich pomocą. A poza tym sztywnie wyglądały! Zapinka nie tylko trzymała płaszcz na ramionach, ale też zdobiła. Ludzie kochają ozdoby od wieków, dlatego fibule też zmieniały swoje formy, co pomaga archeologom w ustalaniu, z jakiego okresu i obszaru może pochodzić znalezisko. U bohaterów komiksu możesz zobaczyć zapinki znalezione w Puszczy Boreckiej.

Emalia – czasami zapinki były emaliowane, szczególnie te importowane. Emalia to mieszanina kilku substancji – przede wszystkim sproszkowanego szkła i barwników. Taką pastą zdobiono metalowe przedmioty.

E-book dostępny na
terradesolata.pl

